

W. O 28. 1403
1403
HISTORYCZNY

W kwestionariuszu
b. więźnia Z. S. R. R. Stanisława Piekuta nr. 07 r. uż. nym-kol
nar. polskiej.

Dnia 24/V 1940 r. aresztowała mnie straż graniczna sowiecka w Porotkach pow. raduorna. Po kilku dniach przewieziono mnie do raduornej i uwięziono do piwnicy. Od wzięcia do wiadomości się, że przed kilku dniami 11 osób przesłano przekroczyć granicę na wiecho-ugierską i w walce, jaka się wywiązała ze strażą, zginęło 4 osoby. Między innymi zginął ksiądz ze Hanielowca, którego nazwiska nie pamiętam, natomiast wielu, gdzie został ragnelany. Ze raduornej przewieziono mnie do Stanisławowa i tam dokonano, poprzednio rozporządzenie śledztwo. W czasie śledztwa, które trwało trzy miesiące, uciekano się do różnych sposobów, aby wymusić przyznanie się do tego, co mi zarzucano. Prześtuchanie rozporządzano się wiezionemu a koniżto nad ranem. Trwało przesłanie 12 godzin bez przerwy. Przewodzący śledztwo przedstawiciel P. K. H. D. w stopniu porucznika, był Polak i wydawał się Sikorskiego. Kilkakrotnie przykładał mi rewolwer do głowy i był nim po głowie. Zarzucał mi przynależność do organizacji Sikorskiego i jego przekroczenia granicy. Tak samo postępowało z innymi. Najmniejszego mojego. Josefa Łazara, lekarza ze szpitala miejskiego w Rydogoszy, było przedstawicielem P. K. H. D. patkami w głowę, do tego stopnia, że dostatek wstrząsu nerwowego, o potew, juri po uwięzieniu na Syberię, ~~z~~ koniżto obłąkaniem. Innym, kupcom ze Hanielowca, wpychano w prośbę śledztwa otwarte do nosa, co spowodowało ból i przesłuchany musiał się przyznać do rzeczy niepopołucanej. Jazere innego, przelotca klubu piłki nożnej, zbito do tego stopnia, że musiano go z powrotem przynieść do celi więziennej. Z koniżtem w okresie ^{1940 r.} transportem do Storożeliska, gdzie przesłuchaniem do wojny niemiecko-sowieckiej, a potem przewieziono mnie do Norkuty nad rzeką Uśa w Romi.

Piekut Stanisław

69